



1883

1883

Jadwiga Bubora lat 35, mężatka, 2 ~~urodzona~~ ^{urodzona} ~~małżeństwo~~ ^{małżeństwo}, mąż kapitan
zawodowy 80, p. p. w Słouimie. Obecnie przebywa w niewoli nie-
mieckiej "Oflag II B. Barak 18.

18. kwietnia 1940 roku rano o godzinie 6 tej rano wkroczyło
4 rech wojsów z karabinami do mieszkania i karali nam
spakować rzeczy i po 1 godzinie opuścić swoje siedziby.

Trzeci zaczęli płakać, ale widok ten jeszcze bardziej
rozjestrzył bestjałskich żołdaków tak że zaczęli na nas
krzywić. Samochodem odwieźli nas na stację, tam
załadowali nas do pociągu zwiernego 64 osób w jednym
wagonie, głód, chłód i ubóstwo i tak nas wieźli do
Siewiersko-Charakstańskiej obłazi 16 się dni, w warunkach
kuch nie odpowiadających nawet najprymitywniej-
szym wymogom higieny. Troje osób zachorowało
na tyfus plamisty w czasie drogi. Co się z nimi póź-
niej stało nie wiem gdyż później kontakt został
przerwany w Ufie już ich zabrano do szpitala.

Na stacji Pietuchowo otworzyli wagony, i karali
wychodzić z wagonów, ale nie znaczyło to że gdzieś kto
chciał, tylko gdzie oni zawiozą, i zamieśli nas do
wsi Święto-duchinka oddalonej o 120 km. od stacji
Pietuchowo, tam otrzymaliśmy paszport upozorowa-
jący nas do przebywania w obrębie rejonu Trensnowskie-
go tylko dalej nie wolno było, i tak pod przegięciem
ciągłego napędzania do pracy przeyliśmy na tej wsi
2 wia lata. Mieszkało nas 18 rodzin przeważnie rodziny
wojskowe i osadnicy. Do pracy pobrali wyżywienie bardzo

małe kupa na obiad z prosa i 600 gr. chleba na osoby za
dzień. Stosunek K. H. H. D. był bardzo wrogi do nas, propa-
ganda komunistyczna jakkolwiek na tym terenie bardzo
słabo rozwinęła się data takich rezultatów jakie by
Bolszewicy chcieli posiadać u siebie. Pomocy lekarskiej zad-
nej nie było, ludzie nasi bardzo często i ciężko zapadali

ma zdrowie jednak śmiertelności nie było w tej wsi.
 - Łęka z krajem była bardzo słaba listy z kraju i z zagranicy prawie że nie przychodziły, a z posiołka to już zupełnie nie dochodziły.

Warunki mieszkaniowe były bardzo opłakane przeważnie po stronie rodziny i to wspólnie z ludnością ruską kazali nam mieszkać, razem ze zwierzętami w jednej izbie. Ekspirytaad my mieszkaliśmy u ruskiej rodziny razem w jednej izbie do której gospodyni wprowadziła cielaka, goly się krowa ociekła.

Życia towarzyskiego wcale nie było gdyż Sowiety nie pozwalali nawet zbierać się na pogadanki sąsiedzkie gdyż zaraz preśdariatel zwotywał nas wszystkich Polaków zamieszkałych w danej miejscowości i groził że jeżeli się to jeszcze raz powtórzy to wironych ukarze wyniezieniem, a dokąd to już nie wiadomo.

Tak też zrobili z panem Barancewiczem i p. Michalusioną, wynieśli ich na roboty przymusowe do Charogandy. Pani Michalusioną razem z 7-letnią córeczką była wynieciona do budowy kolei żelaznej, straciła zdrowie dziecko też ciężko chorowało, a po amnetji wcale nie wróciła.

Zwolniona zostałam 30 ^{sierpnia} ~~kwietnia~~ 1941 roku, a 12 stego kwietnia 1942-go roku dostałam się do Armii Polskiej na podstawie zapotrzebowania do szpitala w charakterze sanitariuszki.

Yadwiga Bubora.

och. (sekcyjna)

Plut. Szt. P. S. K. Dow. Etapów.